

# POLAK

## „POLAK”

z dodatkiem „Gość Świąteczny”  
kosztuje na ćwierć roku 1,50 mk.  
z odnośnikiem do domu 1,80 mk.

Katowice, sobota, 1-go czerwca 1918.

Redakcja, administracja i drukarnia znajdują się w Bytomiu  
przy ul. Elektoralnej (Kurfürstenstrasse) 19.

OGŁOSZENA 20 fen. za wiersz  
Telefon 1049.

Telegramy: „Zeltung Polak”  
Katowitz.

**Każdy abonent „Polaka”** jest ubezpieczony na wypadek śmierci wskutek nieszczęścia na 300 mk. a na wypadek śmierci przez utonięcie i w kopalni pod ziemią na połowę, jeżeli wypełni wszystkie przepisane warunki i był sześć miesięcy przed wypadkiem abonentem i śmierć nastąpiła w ciągu tygodnia od dnia wypadku. Abonent musi być do 5. każdego miesiąca a przy kwartalnym abonamencie do 5. pierwszego miesiąca kwart. zapłacony. Wypadek musi być w przeciągu 24 godzin zameldowany. — Na przeciąg obecnej wojny ubezpieczenie to się znosi i nie istnieje.

Dzisiejszy numer obejmuje 6 stron.

## Ostatnie wiadomości.

### Sprawozdania niemieckie.

(wtb.) Główna kwatera, 29 maja. Wojna na zachodzie. Na frontach bojowych od Yzery aż do Cisy utrzymała się wzmocniona akcja bojowa. Francuskie ataki częściowe nie powiodły się. Na zachód od Montdidier wtargnął nieprzyjaciół w ataku lokalnym do Comtigny.

Armie generała-pułkownika Böhmera i generała Belowa (Fryca), armia niemieckiego następcy tronu prowadziły wczoraj dalej atak zwycięski. Nadchodzące rezerwy francuskie i angielskie zostały powalone.

Na prawem skrzydle zajęły dywizje generała Larascha, po odparciu francuskich kontrataków, grzbiet Perny i wzgórze na północ-zachód od Soisson.

Po twardej walce przełamały także wojska generała Wiciury opór nieprzyjaciela na wzgórzach Conde. Fort Conde został szturmem wzięty. Vignny i Missy wzięte. Na południowym brzegu Aisny wdarto się na wzgórze na zachód od Ciry.

Korpusy generałów v. Winklera, v. Contee i v. Schmetlowa przekroczyły Vesle. Braine i Fismes zostały zdobyte. Stoimy na wzgórzach tuż na południe od Vesle.

Wojska generała Ilse wzięły szturmem wzgórze na północ-wschód od Prouilly, zajęły Villers Franqueux i Cootay i walczą obecnie o wzgórze Thiery.

Za niestrudzeniem naprzód postępującymi piechotą, artylerią i minierkami idą balony, wojska bojowe i wywiadowcze krok za krokiem. Pełna siła praca pionierów.

Wojska kolejowe, trony i saperzy umożliwili opasanie pola ataku i dostarczanie środków bojowych przy pomocy niestrudzonych kolumn. W gorliwej pracy pielgnują lekarze i sanitariusze rannych na polu bitwy.

Mimo zmiennego powietrza atakowali nasi lotnicy nieprzyjaciela bezustannie bombami i karabinami maszynowymi, podczas gdy lotnicy piechoty i artylerii czuwalni niestrudzeni nad postępującymi naprzód atakami i nad skutecznością ognia naszej artylerii.

Liczba jeńców wzrosła na 25 000, pomiędzy nimi 1 francuski i 1 angielski generał.

(wtb.) Główna kwatera, 30 maja. Wojna na zachodzie. Na frontach bojowych pomiędzy Yzerą a Oisą przybrała wielokrotnie akcja bojowa. Lokalne utarczki piechoty.

Atak wojsk niemieckiego następcy tronu postępuje zwycięsko naprzód.

Na północ od Aisny w twardej walce pod Crecy-O-Mont-Juvigny i Cuffins zdobyto teren. Wojska brandenburskie wzięły Soisson. Na południe od Vesle załamał się pod niepowstrzymanym naporem naszych dywizji tworzący się na nowo front Francuzów. Po zwycięstwie opór odrzuciliśmy nieprzyjaciela poza linię Villeneuve — Vereen — Tardenois — Coulenges — Biouillet — Brancourt z powrotem.

Forty frontu północno-zachodniego od Reims padły. Północna część la Neuville i Betheny została wzięta.

Liczba jeńców wzrosła na przeszło 35 000.

Zdobycy w artylerii i materiale wojennym jest ogromna. Armaty wszelkiego rodzaju aż do armat kolejowych najcięższego kalibru zostały zdobyte. Gwałtowny napór naszych wojsk atakowych nie dozwolił nieprzyjacielowi na wycofanie nagromadzonych na zdobytym terenie obficie narzędzi wojennych. Wielkie zapasy wpadły w Soissons-Braine i Fismes w nasze ręce. Rozległe magazyny amunicji, pociągi kolejowe,

urządzenia lazaretowe z przyborami sanitarnymi dostały się w nasze posiadanie. Stacje lotnicze z maszynami gotowymi do wzlotu i materiałem lotniczym zostały zdobyte.

Przy armiach generała v. Gallwiza i księcia Albrechta ożywiła się tylko chwilami akcja bojowa.

W ostatnich trzech dniach zestrzelili nasi lotnicy 38 nieprzyjacielskich samolotów. Nadporucznik Berthold odniósł swoje 29. zwycięstwo napowietrzne, porucznik Roth podczas wzlotu z Dixmuiden na południe od Ypern zestrzelił 5 nieprzyjacielskich balonów na uwięzi. Pierwszy generalny kwatremistrz Ludendorff.

### Zgon ks. arcybiskupa Symona.

W Krakowie zmarł ks. arcybiskup Symon, proboszcz kościoła Panny Maryi, przedtem sufragan mohylowski z rezydencją w Petersburgu, skąd za obronę Kościoła katolickiego w Mińszczyźnie został zesłany do Odessy. Po kilkuletnim tam pobycie wyjechał do Rzymu, gdzie ozdobił go godnością arcybiskupa, przebywał przy Stolicy Apostolskiej, a następnie wezwany został przez ks. arcybiskupa Sapiechę do Krakowa, gdzie zakończył życie, pełnie zasług dla Kościoła i Ojczyzny.

### Obchód żałobny w parlamencie.

W gmachu parlamentu w Berlinie odbył się w środę obchód żałobny po zmarłym marszałku parlamentu dr. Kaempfie. W obchodzie brali udział generał piechoty v. Hoepner w zastępstwie cesarza, kanclerz Rzeszy hr. Herling, liczni posłowie, przedstawiciele władz, delegacje. Republikę rosyjską reprezentował p. Joife.

### Tajemnicza choroba w Hiszpanii.

„Daily Mail” donosi z Madrytu: Szkoły i gmachy publiczne zamknięte zostały na lazarety. Zagadkowa choroba przybiera coraz szersze rozmiary. Od poniedziałku zmarło wiele osób. „Temps” donosi, iż madrycki komitet zdrowotny zarządził rozległe środki, celem zwalczania zarazy. Gazety wychodzą w zmniejszonej formie. W Madrycie zapadło 80 000 osób, w Barcelonie 20—30 000. Przyczyny zarazy są całkowicie nieznanne.

### Wymiana jeńców z Anglią.

Biuro korespondencyjne w Hadze donosi, iż tak rząd angielski jak i niemiecki oświadczyły wobec rządu holenderskiego gotowość do wysłania niebawem swych zastępców do Hagi, celem omówienia sprawy obustronnych jeńców.

### Współczucie Ojca św.

Wedle „Köln. Volksztg.” nadszedł do kardynała Hartmanna w Kolonii od kardynał-sekretarza Gaspariego telegram, wyrażający współczucie Ojca św. z powodu licznych ofiar ostatniego ataku napowietrznego na Kolonię. Ojciec św. poczynił u stron wojujących zabiegi, aby przynajmniej procesyom, odbywającym się z okazji Bożego Ciała zapewnić bezpieczeństwo.

### Aresztowanie konsula greckiego.

Kijów, 28 maja. Wobec tego, że już od dłuższego czasu stwierdzono istnienie energicznej propagandy koalicyjnej w Kijowie, a ślady prowadziły do tutejszego greckiego konsulatu, zaarrestowała niemiecka policja połowa, w porozumieniu z władzą ukraińską, greckiego konsula Griparda i wicekonsula Wasiliadię, jako podejrzanych o szpiegostwo. Po ustaleniu osoby wrócić tymczasem wicekonsulowi wolność.

## Powrót jeńców wojennych z Francji.

Dla jeńców wojennych i cywilnych, powracających na mocy układu berneńskiego z Francji przez Szwajcaryę do Niemiec, utworzono w obwodzie 14. korpusu armii w Konstancji i Mannheimie miejsca zborne. Tu pozostają powracający jeńcy przez 7 pierwszych dni. Następnie wysłani zostaną do swych oddziałów zapasowych, zkad otrzymają czterotygodniowy urlop do domu. Jeńców, powracających z Francji, nie wolno używać na froncie przeciw Francji, mogą być zatrudnieni tylko w armii krajowej, lub też w przedsiębiorstwach wojennych.

Fakt, że obecnie jeńców francuskich i belgijskich widzi się częściej spacerujących pod strażą wojskową, polega również na układzie berneńskim. W ten sposób umożliwia się jeńcom naszym w Francji, umieszczonym często w niemożliwie ciasnych ubikacjach, również korzystanie ze świeżego powietrza.

Ogólne obniżenie racji chleba, obowiązujące od 16. czerwca ludność cywilną w kraju, nie dotyczy jeńców wojennych. I to polega na układzie berneńskim. W układzie tym wyraźnie powiedziano, iż, dopóki jeńcy francuscy w Niemczech otrzymują 250 gr. chleba dziennie, — także jeńcy niemieccy we Francji otrzymają 400 gr. dziennie, o ile pracują, a 350 gr. dziennie, jeżeli nie pracują. W ten sposób zabezpieczeni są przed głodem.

## Sądy niemieckie o traktacie brzeskim.

Przed kilku dniami donosiliśmy o wypadku, w którym sąd lawniczy w Krefeldzie skazał pewnego robotnika z Polski za samowolne opuszczenie miejsca pracy w marcu r. b. na karę, wychodząc z tego założenia, iż pokój z Rosją był wprowadzile w tym czasie już zawarty, ale nie z Polską, której przyszłość czeka jeszcze dalszego uregulowania. Ów robotnik — wedle wyroku sądowego — nie miał więc prawa do zerwania zawartego kontraktu.

Inny przebieg w podobnej sprawie miał proces przed sądem lawniczym w Lünen, w Westfalii. Na ławie oskarżonych zasiadał robotnik W. Sackowski, Polak z Królestwa Polskiego, który w dniu 9-go marca usłyszał, że 3-go marca pokój z Rosją w Brześciu Litewskim został zawarty, wyjechał do Dortmundu, aby stąd udać się w podróż w swoje polskie strony. Zatrzymano go tam jednak z powodu niedozwolonego przekroczenia granicy i wyznaczono karę w wysokości 150 marek, przeciw której odwołał się do rozstrzygnięcia sądowego, uważając się za uprawnionego do podróży powrotnej, ponieważ kontrakt jego roboczy, zawarty z kopalnią miał znaczenie tylko do zawarcia pokoju i ponieważ ze względu na zawarty w dniu 3-go marca układ pokojowy nie uważał się już za poddanego państwa nieprzyjacielskiego.

Prokurator sądu okręgowego stał na stanowisku, że definitywny układ pokojowy notyfikowano dopiero 17-go marca; z tej przyczyny oskarżony stał się winnym. Żądał on podtrzymania nakazu aresztowania.

Motywy, które na rzecz oskarżonego przytoczył obrońca, opiewają: Stwierdzić najpierw trzeba, że oskarżony nie pochodzi z rdzennej Rosji, lecz z Polski; wystarczy mi tylko wskazać na znajdujące się w ręku sędziego wydanie rozporządzeń generalnej komendy, podkreślające wyraźnie, że Polska w myśl tych rozporządzeń nie należy do



Rosji. Polaków nie można już uważać za nieprzyjaznych obcokrajowców. Pod względem prawnopństwowym odłączono Polskę od Rosji. To odłączenie Polski od Rosji zostało uznane także przez rząd rosyjski. Nie prowadzimy więc z Polską już oddawna wojny. Z Polską żyjemy w czasie przejściowym pod względem prawnopństwowym i pod względem prawnomiędzynarodowym.

Udowodniwszy następnie, że w dniu 3-go marca mimo braku ratyfikacji pokoju, wojny z Rosją już nie było, stwierdził, że oskarżony obiektywnie z dwóch powodów nie może być karany: ponieważ chodzi o Polaka, i ponieważ chodzi o ważny układ pokojowy.

Na tej podstawie oskarżonego uwolniono.

Z powyższego wykazuje się, iż traktat pokojowy, zawarty w Brześciu Litewskim, jest tak niejasny, że nawet sady rozmaicie go sobie tłumaczą.

## Sprawa Słowian południowych w Austrii.

W ubiegłą sobotę przyjął cesarz austriacki w obecności prezesa ministrów dr. Seidlera deputacje niemieckie z południowych części kraju, zamieszkałych przez Słowenów, które wyraziły obawy wobec dążeń południowo-słowiańskich i prosiły, aby cesarz w tej sprawie wypowiedział stanowcze słowo.

W swej odpowiedzi, jak donoszą pisma niemieckie z Wiednia, zaznaczył cesarz Karol, że zadaniem rządu będzie w porozumieniu z przedstawicielami ludności postarać się o wyświeślenie i polepszenie stosunków narodowościowych w państwie. Jakikolwiek jednak zmiany zajdą, spójność państwa nie może przez to uciec. Tak samo atoli nie wolno ograniczać praw historycznych i tradycji owych krajów, ani też nie uwzględniać ich odrębnych stosunków. Taką jest moja wola, mówił cesarz, i tej wytycznej rząd mój będzie się trzymał. Stąd też nie omieszkam on wystąpić wszelkimi prawem dozwolonymi środkami przeciwko dążeniom, zagrażającym spójności państwa. Co dotyczy rozwoju narodowego i kulturalnego poszczególnych ludów, mówił cesarz dalej, to niejednemu u nas wymaga naprawy i rząd mój stara się, ażeby załatwić to ku wszechstronnemu zadowoleniu. Rozwiązanie takie zaś jest możliwym w ramach austriackich.

Przemówienie swoje zakończył cesarz zapewnieniem, że spójność państwa nie dozna żadnego uszczerbku.

— Uwięzienie Wł. Grabskiego. »Deutsche Warschauer Zeitung« zamieszcza komunikat następujący:

»Znany przywódca demokracji narodowej Władysław Grabski powrócił z początkiem kwietnia 1918 roku z Rosji do Warszawy jako zwyczajny uchodźca, to znaczy, — bez specjalnego pozwolenia od generał-gubernatorstwa. O takie pozwolenie wcale się nie starał, widocznie w przekonaniu, że go nie otrzyma. Jakkolwiek jego obecność tutaj była zgoda niepożądaną ze względu na jego polityczną przeszłość, to jednak tolerowano ją w przypuszczeniu, że ciężkie doświadczenia, które go dotknęły w Rosji, doprowadzą go do uznania uporządkowanych stosunków w Polsce, a tem sa-

mem powstrzymają go od przeciw-niemieckiej agitacji.

To przekonanie jednak okazało się błędne. Grabski objął natychmiast kierownictwo tutejszej partii narodowo-demokratycznej i stał się miarodajną osobistością dla Koła Międzypartyjnego. Między innymi uczestniczył on w zgromadzeniu wszystkich przywódców Nar. Demokracji w Warszawie w końcu kwietnia. Oddziaływał w tym kierunku, że nie jest wyłączone możliwości uczestnictwa Rosji w wojnie, a nadto, że koalicja znajduje się na froncie zachodnim w sytuacji pomyślnej i że z tego względu jest wskazany w polityce wewnętrznej pasywizm, to jest uchylenie się od współdziałania z państwami centralnymi. Co się dotyczy stosunków wewnętrznych, to Demokracja Narodowa dążyć powinna o ile możliwości do opanowania swoimi ludźmi wszystkich stanowisk, a zwłaszcza tych, które są związane z akcją reemigracyjną.

Na knowania Grabskiego zwrócono uwagę nawet ze Szwajcarii, przyczem zaznaczono, że on tylko pozornie uznaje Radę Regencyjną, natomiast potajemnie intryguje przeciwko niej, oraz przeciwko okupacji niemieckiej.

»W tych warunkach — kończy »Warsch. Ztg.« — nie można było dłużej tolerować działalności Grabskiego; należało go unieszkodliwić przez internowanie.

— O przyszłość Polski. Wiedeńskie »Poln. Nachr.« donoszą, że na zaproszenie ministra spraw zagranicznych, hr. Buriana odbyła się w sobotę konferencja z prezydium Koła polskiego, na której oświadczył hr. Burian, że podczas ostatnich narad w głównej kwaterze niemieckiej sprawa polska bynajmniej nie została ostatecznie rozstrzygnięta. Hr. Burian zapewniał, że żywi jak najgorętsze zamiary, aby sprawę polską doprowadzić do korzystnego rozwiązania. Wreszcie oznajmił, że już w najbliższych dniach uda się do Berlina, gdzie sprawa polska będzie omawiana, i prosił prezydium Koła, by działało w tym kierunku, ażeby naród polski i jego przedstawicielstwo parlamentarne odczekały cierpliwie wyników obrad, które przedłożyć będzie można już może w niedalekiej przyszłości.

»Czas« krakowski otrzymuje od swego korespondenta wiedeńskiego następujące informacje w tej sprawie:

Informacja, dotycząca sprawy polskiej, podana przez Polską Agencję prasową, powszechnie zwróciła uwagę w tutejszym świecie politycznym, pochodzi ona bowiem bezwątpienia z kół bliskich ministerstwu spraw zagranicznych, a więc autentycznie informowanych. Z komunikatu tego wynika po pierwsze, że wiadomości berlińskie, jakoby kombinację austro-polską należało uważać za porzuconą, są bezpodstawne, po drugie, że miarodajne czynniki austro-węgierskie, życząc sobie urzeczywistnienia tej kombinacji, po trzecie, że dotychczas, a w szczególności w czasie obrad, odbytych w głównej kwaterze niemieckiej, nie zapadła jeszcze żadna stanowcza decyzja co do rozwiązania kwestii polskiej.

Te stwierdzenia są w danej chwili tem cenniejsze, ile że kateryczny ton ostatnich informacji prasy berlińskiej, która pogrzebała już kombinację austro-polską, wywołał w tutejszych kołach polity-

cznych pewne zaniepokojenie, a co najmniej szkodliwą dezorientację. Obecnie wiemy przynajmniej na pewno, że żadna w tej mierze decyzja jeszcze nie zapadła i że dziennikom berlińskim, które się tak pospieszyły z uśmierceniem kombinacji austro-polskiej, rozchodziło się w pierwszym rzędzie o urabianie opinii. W tym właśnie celu z życzeń swoich prasa berlińska usiłowała skonstruować dokonane fakta.

Przy tem wszystkim wypada podkreślić, że pozytywne stwierdzenie »Polskiej Agencji prasowej« nie wychodzi poza ramy znanego komunikatu »Norddeutsche Allgemeine Zeitung«, więc bynajmniej nie wynika z niego, jakoby w głównej kwaterze miano się porozumieć co do rozwiązania austro-polskiego. Przeciwnie informacja »Polskiej Agencji prasowej« dopuszcza jeszcze zawsze najrozmaitsze możliwości, chociaż co prawda z wielkim zaznacza naciskiem, że Austria niema powodu do rezygnacji z kombinacji austro-polskiej. Bliższe stąd zresztą przypuszczenie, że rząd austro-węgierski w rokowaniach, jakie mają się niebawem odbyć, właśnie takiego a nie innego będzie się domagał rozwiązania kwestii polskiej.

Na uwagę zasługuje także wiadomość, że po raz pierwszy sformułowano w tak stanowczej formie ze strony bliskiej ministerstwu spraw zagranicznych, iż właściwe czynniki polskie będą miały sposobność przedstawić życzenia swego narodu.

## Zniszczenie majątków polskich.

Korespondent »Voss. Ztg.«, Hans Hyser, który objechał Ukrainę dla zbadania stanu zasiewów wiosennych, bardzo pesymistycznie maluje sytuację. Zwiedzał on przede wszystkim dobra hr. Braniczkich, mające 109 000 hektarów obszaru, słynące z wysokiego stanu kultury rolnej, gospodarki leśnej i produkcji cukru. Anarchia spustoszyła ten olbrzymi majątek. Niemal wszystkie folwarki są zniszczone, budynki spalone, słynne stadniny zrabowane przez chłopów. Zakład hodowli nasion, który co-rocennie 30 000 centnarów nasion rozsyłał do wszystkich krajów Europy, jest spustoszony. Starożytnie gniazda rodowe, zamki w Białej Cerkwi, Stanisławczach, pełne dzieł sztuki — obrócone w zgłiszcz.

Ziemię rozdzieliły komitety ziemskie między chłopów, lecz zupełnie nie zabezpieczyły jej uprawy i obsiania pól, a wszystkie próby skłonięcia chłopów do uprawy i zasiewów drogą zaporządzeń, dotąd nie odniosły pozytywnego skutku.

## Zgon komendanta Marchii.

W Berlinie zmarł w nocy na wtorek, ruszony paraliżem, komendant Marchii, generał-pułkownik v. Kessel.

## Ucieczka ministra ukraińskiego.

W jednym z poprzednich numerów donosiliśmy o ucieczce ukraińskiego ministra Kowalewskiego, który na drogę zabrał 5 milionów rubli.

»Kijewskiej Myśl« podaje następujące informacje, dotyczące wręczenia Kowalewskiemu 5 milionów rubli »na agitację«:

»Jak wiadomo, na dzień przed ostatnim przewrotem otrzymał były minister rolnictwa Kowalewski 5 000 000 rubli z kasy państwowej na agitację. Co

# NIEWOLNIC

## POWIEŚĆ.

81)

(Ciąg dalszy)

— A córka jej jak ubrana?

— Ma na sobie purpurowy płaszcz, ozdobiony srebrnym pasem.

— Co za szkaradziństwo! — zauważyła Zoe bez widocznego powodu.

— Sekretarz kłania się aż do ziemi i coś mówi.

Umilkła i wszystkie trzy zaczęły nasłuchiwać. Głos Omobona dochodził ich wyraźnie.

— Okoliczności złożyły się tak nieszcześliwie — mówił sekretarz — że pan mój zmuszony był wyjść w bardzo pilnym interesie i jeszcze nie wrócił. Ja więc jako jego sekretarz, subjekt i marszałek dworu mam zaszczyt w jego imieniu powitać Waszą Wysokość. Sebastyan Polo coś na to odpowiedział, ale tak cicho, że słów nie było można rozróżnić; potem odezwał się głos kobiety, ostry i niemiły i jak się Zoe wydało, przypominający coś pomiędzy gdakaniem kury a skrzeczeniem żab.

— Mam jednak nadzieję, że obiad dostaniemy?

— Czy to głos dziewczyny? — spytała Zoe szepem.

— Nie, matki — równie cicho odparła Lucilla. — Teraz wchodzi do domu.

Reszta gości nie obchodziła Zoę bynajmniej, a nawet i fakt, że Giustina pod jednym dachem się z nią znajduje, dość jej był obojętnym.

Zeno pewnie Giustiny nigdy nie całował, a tem mniej mógł ją nadebrać.

Pozwoliła więc dziewczętom robić z sobą co zechcą, te zaś skorzystały z jej bierności, by ją wykąpać i rozetrzeć, tak, że wszelkie ślady zmęczenia

i bólu ustąpiły i znów uczuła się gładką i świeżą. Potem przybrały pania w najpiękniejsze szaty, w nadziei, że jeśli się niezwykle zręcznymi okaza, to może im w nagrodę opowie, dlaczego w ubraniu dzisiejszą noc przespała; Zoe jednak, chociaż uśmiechnęła się, oglądawszy się w lustrze, które jej niewolniczką podały nie powiedziała im nic, tylko dała im po dwie łyżeczki różanych konfitur, wiedząc, iż im tem sprawi radość niesłychaną. Słodkimi zresztą i sama nie gardziła.

Omobono tymczasem odgrywał na dole włożoną na siebie rolę i usadowił gości przy stole przygotowanym w wielkiej sali z widokiem na Złoty Róg.

Po Sebastyanie Polo przybył jeszcze Marin Cornez, bogaty bankier, piaty zaś zaproszony nie stawiał się, tak, że zostały dwa miejsca wolne.

Omobono stanął za pustym krzesłem swego pana i stamtąd służbą dyrygował. Imponująco też wyglądał w purpurowej tunice i srebrnym łańcuchu. Biedaczysko! Nie wiedział, co go jeszcze czeka.

Panowie nie bardzo się smucili nieobecnością gospodarza domu. Chociaż niezmiennie był punktualnym w wypłatach, jednak nie mogli zapomnieć, że niezupełnie jest bezpiecznie interesy prowadzić z młodym człowiekiem, któremu na wspomnienie walki oczy świecą się jak u tygrysa, i o którym rozpowiadają, że całej armii przez rok się opierał, a najmniej sto Turków własną ręką zabił. Nie bardzo byłoby przyjemnie, gdyby kiedyś uzbrojony do banku wtargnął i zażądał wydania złota, zawartego w okutych skrzyniach, zamiast wypłacić należne pieniądze. Spokojni kupcy nie bardzo takich narwańców lubili, nie więc dziwnego, że lepszy mieli apetyt, gdy Zena przed sobą nie widzieli.

Ale Giustina była niepokieszona i nie chciała ani szlachetnego palamita, ani delikatnych przepiórek, ani wspaniałego pawia, którego ogon rozciągał się na srebrnym półmisku.

Giustina była to wielka, senna dziewczyna o bujnych farbowanych włosach, regularnych rysach i białej bardzo cerze. Gdy dociągała coś widzieć, obracała oczy, nie poruszając głowy, jak gdyby jej lenistwo i na ten niewielki wysiłek nie pozwalało.

Ogromnie czuła się dotkniętą i obrażoną, bo nie uwierzyła ani słowu z tłumaczenia Omobona. Zeno musiał ich zaprosić, bo się matka jej sama narzuciła, w nadziei złapania go na zięcia. W rzeczywistości zaś ani mu to w głowie nie było. Ulegając namowom żony, Sebastyan Polo wciągnął młodego rodaka do swoich interesów, wskutek czego często musieli się widywać. Ponieważ jednak nie zdawało to wpływać na matrymonialne widoki panny, więc matka jej postanowiła chwycić się innego sposobu. Oto zaprosiła się wraz z córką do Zena na obiad, co jej w przyszłości ułatwić miało oskarżenie, jakoby Giustinę skompromitował. Sposób to znany każdej przedsiębiorczej matce, od czasów króla Salomona aż do dzisiejszego dnia.

Giustina rozumiała doskonale rodzicielską politykę i dlatego czuła się nieszcześliwą i nie chciała jeść pawia ani żadnego innego przysmaku, ku wielkiemu zmartwieniu gościnnego Omobona. Na pociechę jednak tego ostatniego, starsi goście zjadali ze smakiem przynoszącym zaszczyt kucharzowi Messer Zena. Jedząc zaś, rozmawiali o interesach; to jest wymieniali zdania co do cen i wartości greckich win, perskich dywanów i białych niewolnic, nie zdradzając się przytem ani jednym słówkiem, mogącym przynieść korzyść współzawodnikowi.

Pani Polo, jako praktyczna niewiasta, nieraz wtrącała jakąś uwagę, mającą na celu rozwiązanie ust Marina Cornera i pilnowała, by kielich jego zawsze był pełnym, ale nadaremnie. Chociaż barwy zachodzącego słońca stopniowo pokrywały nos i policzki bankiera, mowa jego jednak równie spokojną i mierzoną zstawała.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



ne stano z temi pieniędzmi, do tej chwili niewiadomo. Wyasygnowanie tej kwoty p. Kowalewskiemu nastąpiło na zasadzie postanowienia rady ministrów z dnia 13 kwietnia. Postanowienie to brzmi: „Dla ministerstwa rolnictwa otwarty zostaje nadzwyczajny kredyt w sumie do 5 milionów rubli na środki przedsiębiorne celem wprowadzenia w życie praw agrarnych, ogłoszonych przez Centralną Radę, na cele informacyjne i na innego rodzaju pomoc dla ludności.”

P. Kowalewski otrzymał te pieniądze, mimo że kontroler państwowy zaprotestował przeciw wyasygnowaniu owej sumy bez ułożonego z góry rachunku i detaliznego projektu i mimo, że kontroler zażądał przedstawienia tej sprawy do decyzji Radzie Centralnej. Protest ten i to żądanie zignorowano.”

### Najważniejsza kwestya na Ukrainie

Według urzędowych pism kijowskich najważniejszą w obecnej chwili kwestya na Ukrainie jest sprawa agrarna. Od jej bowiem pomyślnego załatwienia zależy cały szereg pierwszorzędnych kwestyi politycznych i wojskowych. Na Ukrainie wiedzą znanadto dobrze, że nowa republika tylko wtedy będzie mogła spełnić swe zadania, o ile będzie ekonomicznie silną i dobrze zorganizowaną. To też w tym kierunku wyteża wszelkie siły.

### Rozstrzelanie gen. Rennenkampfa.

Moskiewska komisya śledcza otrzymała pewną już wiadomość z Taganrogu o rozstrzelaniu gen. Rennenkampfa. Blisko 4 tygodnie temu generał Rennenkampff ruszył na czele oddziałów swych na pomoc Kornilowowi. Jednakże nie powiodło mu się dotrzeć do celu, po drodze bowiem został aresztowany. Pochwyconego generała przywieźli do Taganrogu. Po okrutnem znęcaniu się nad nim, rozstrzelano go. Moskiewska komisya śledcza posłała do Taganroga terminowy rozkaz nadesłania dokładnych szczegółów o wypadku tym.

### Nowy rząd fiński.

Szwedzki »Aftonbladet« donosi, iż w Finlandyi znajdują się wkrótce u steru rządów nowi ludzie, nowi politycy. Ich kierunek polityczny będzie energiczniejszy i bardziej stanowczy od dotychczasowego. Będą oni opierali się na państwach centralnych, zaś wobec Rosyi będą zachowywali jaknajwiększą rezerwę pod każdym względem.

### Bolszewicy coraz bardziej zagrożeni

Pozycja bolszewików rosyjskich jest w kraju coraz trudniejsza. Według ostatnich wiadomości, otrzymanych w Kijowie nawet już i prowincya rosyjska występuje coraz otwarciej przeciw rządowi bolszewickim. Już nawet żadne dalsze ustępstwa bolszewików na rzecz mas nie są w stanie uratować dawniejszej popularności bolszewików.

### Propozycje rosyjskie.

Według doniesienia piotrogrodzkiej agencji telegraficznej komisariat ludowy dla spraw zagranicznych wręczył 22 maja ambasadorowi niemieckiemu hr. Mirbachowi notę, w której proponuje Moskwę jako miejsce posiedzeń komisji dla uregulowania kilku spraw, wynikających z traktatu pokojowego, zawartego w Brześciu Litewskim i jako przedmioty obrad proponuje następujące sprawy: 1) Położenie na Kaukazie. 2) Położenie na Krymie. 3) Zastrzeżone w artykule 3 traktatu pokojowego pociągnięcie granicy i sprawy terytorialnego prawa okupacyjnego Niemiec. 4) Polityczne położenie Estonii i Inflant. 5) Sprawy dotyczące jeńców wojennych. 6) Sprawy zasadnicze stosunków ekonomicznych pomiędzy Niemcami a Rosyą.

### Zagadkowa choroba w Hiszpanii.

O zagadkowej chorobie, jaka nawiedziła Hiszpanię, donoszą następujące szczegóły: Liczne teatry pozamykały swe podwoje, ponieważ personel zapadł na niewytłomaczoną chorobę. Z tego samego powodu ruch kolejek elektrycznych przerwany. Lekarze radzą przysięgnąć odpowiednie środki ostrożności, ponieważ dżuma w r. 1889 rozpoczęła się wśród tych samych objawów, jak obecna choroba. Gazety poświęcają część łamów na podawanie szczegółów. Ludności zaleca się często przewietrzać mieszkanie i używać świeżego powietrza. Publiczne lokale zabaw świecą pustkami. Oprócz prezesa ministrów ulegli chorobie ministrowie skarbu, marynarki i oświecenia, oraz ich urzędnicy. Przypuszczają, iż król zaraził się podczas nabożeństwa w kościele.

Ogólną liczbę chorych podają na 6 milionów osób!

### Straty hiszpańskie na morzu.

»Morning Post« dowiaduje się z Madrytu, że od początku wojny nurkowcami, zostało storpedowanych 79 okrętów hiszpańskich ogólnej pojemności 160 tys. ton. 52 Hiszpanów utraciło przytem życie.

### Sprawa Caillaux.

Proces polityczny przeciw byłemu ministrowi Caillauxowi ma odbyć się albo pod koniec czerwca albo na początku lipca. Rozpoczęcie rozpraw wywołuje już obecnie powszechną ciekawość w

kraju, gdyż proces ten jest, jak pisze »Petit Parisien«, największym procesem politycznym od czasów Dreifussa.

### Nowa ugoda poufna.

Do gazety angielskiej »Manchester Guardian« piszą z kół dyplomatycznych, iż między Włochami i Anglią miał zostać zawarty nowy kontrakt poufny, na mocy którego warunki ugody dawniejszej zostały znacznie zmienione. Chodzi podobno o zmiany dość zasadnicze. Głównym powodem do zmian tych było zmienione położenie militarne, które dziś jest inne, niż było w roku 1915. W niemałym mierze na zmianę warunków ugody wpłynęło też najnowsze stanowisko Stanów Zjednoczonych.

### Zaareztowanie słynnej socjalistki.

Silne wrażenie w politycznych sferach amerykańskich wywarło nagłe zaareztowanie słynnej socjalistki Rozy Stokesowej. Gazety socjalistyczne zakładają energiczny protest przeciw aresztowaniu, które jest w stanie przyczynić się do jaknajwiększego zaostrzenia dotychczasowych stosunków między sferami rządowymi a szerokimi masami ludowymi w Stanach Zjednoczonych.

### Zmiana nazw niemieckich w Brazylii.

»Temps« dowiaduje się z Rio de Janeiro, że rząd brazylijski postanowił wszystkie niemieckie nazwy miejscowości zastąpić brazylijskimi.

## WOJNA.

### Atak w dalszym ciągu.

(wtb.) Atak niemiecki w dalszym ciągu postępuje naprzód. W pierwszym dniu szturmów przekroczony został kanał Aisne w dwóch miejscach już o godzinie wpół do 2 rano, po wzięciu szturmem potężnych pozycji górskich i utwierdzeń francuskich. Nieprzyjacieli nie był na atak ten przygotowany; przybyłe tu niedawno dywizje angielskie zostały w zupełności zaskoczone. Francuzi spodziewali się tylko ataków miejscowych. Dotąd przywieziono jeńców z sześciu dywizji, w tem liczni Anglicy z 50. i 8. dywizji. Gdy stroma góra Zimowa znalazła się w rękach niemieckich już o godz. 4 minut 13, uderzono na Chemin des Dames z flanku od wschodu. O godzinie 11 min. 20 zajęły niemieckie wojska szturmowe linię Vauxaillon — Hameret — wzgórze 151 na północ od Soupir — Moursy — Paissy — Vaesogpe — Craonelle; równocześnie wzięto szturmem górę Kuliska i górę Villier. Znowu ściągnięto z nadzwyczajną szybkością artylerię i ustawiono w pozycji. Koło Cerny utworzyła się zaporą przez usunięcie się ziemi, ale po godzinie już droga była wolna. Liczba jeńców rośnie, doniesiono też o wielkiej liczbie zdobytych dział. Straty nasze są niemałe. Artylerya nieprzyjacielska miejscami wcale nie odpowiadała na skuteczne strzały niemieckie. Pogoda na froncie jest piękna i słoneczna.

### Walki o Chemin des Dames.

(wtb.) Berlin, 26 maja. W dniu 27 maja o godzinie 2 z rana rozpoczął się na froncie atakowym od Vauxaillon aż na zachód od Brimont, a więc na szerokości przeszło 50 km., niemiecki ogień przygotowywaczy. Artylerya nieprzyjaciela, który i teraz jeszcze nie wierzył w możliwość większego ataku w tem miejscu, odpowiedziała słabo. Już pomiędzy godz. 4 a 5 z rana ruszyła piechota do szturmów. Dowództwo niemieckie zaniechało tym razem znowu ukłóconego u nieprzyjacieli ognia huraganowego, trwającego kilka tygodni. Przejście przez rzekę Ailette udało się w pierwszym zapędzie. Idąc bezpośrednio za własnym ogniem, weszła niemiecka piechota szturmowa na północny skraj Dregi Dameskiej.

Na przecięciu Chavignon — Pargny oraz między formami Filain i Malval bronili się nieprzyjacieli mężnie i trwale. Dalej na wschód został nieprzyjacieli po krótkiej walce pokonany. W ciągu przedpołudnia osiągnięta została linia Basuille — Chavignon — brzeg rzeki Aisne aż do Berry au Bac. Około południa pierwsze szeregi niemieckich oddziałów szturmowych przekraczały Aisne. W niepowstrzymanym dążeniu naprzód został wreszcie złamany opór nieprzyjacielski, miejscami bardzo silny, tak, że po południu w dalszym ciągu ataku zajęte zostały miejscowości Mailly — Longueval — Merval — Roucy — Vauvillereux. Także kąt Laifaux dostał się w posiadanie niemieckie. Teraz wzięto w gwałtownym szturmie Chavignon, przeyem wzięto 700 jeńców. Przy zdobywaniu wzgórz koło Mademison wzięto czynną, nieprzyjacielską baterję.

Wypadki dalej na wschód ukazywały się po zupełnym zdobyciu Chemin des Dames oraz po złamaniu oporu nieprzyjaciela, jako wybieg ku Aisne. Po ostrej walce zajęto Mailly. Tutaj wzięto nader obfite zdobycz. Ciężka artylerya oraz jedno działo kotłowe wraz z 1 kompaniową wpadło w ręce niemieckie. Na południe — wschód od Berry au Bac zajęto kanał Aisne — Marne, włącznie Loire, mimo silnej po części kontrdziałalności nieprzyjacielskiej. Na południe — za-

chód od Saigneux wzięto w jeństwo angielskiego komendanta pułku i ośmiu oficerów.

Nadzwyczaj szybkie i znaczne sukcesy tego dnia bitwy stoją w widocznym przeciwieństwie do zeszłorocznej bitwy wiosennej, albowiem wtenczas atak francuski poprzedził dziesięciodniowy ogień huraganowy. W dniu 16 kwietnia r. 1917 ruszył nieprzyjacieli do szturmów i dotarł pod Craonne do drugiej naszej linii. W dniu 18 kwietnia atakował nieprzyjacieli koło Brimont. Dnia 19 kwietnia nastąpił pięciokrotny szturm na kanał Aisne — Marne, który rozbił się do szczętu. W dniu 5 maja podjęli Francuzi olbrzymi atak między Ailette i Craonne, siłą 200 000 ludzi, który rozbił się wśród ciężkich krwawych strat. Jak wiadomo, dowódca ówczesnej ofensywy wiosennej, generał Nivelle, otrzymał przydomek „krwiożerca”.

### Pomyślne ataki we Flandryi.

(wtb.) Berlin, 27 maja. Oddziały atakowe na szczyt dzielnych marynarzy wtargnęły w dniu 26 maja między kanałem Paschendale a skanalizowaną Izerą, po krótkim przygotowaniu artylerya i minierkami, w pozycje nieprzyjacielskie, w śmiłym zapędzie zwinęły rowy nieprzyjacielskie, mimo gwałtownej obrony, aż do nakazanego celu i powróciły następnie do swych pozycji, wiedząc z sobą dwóch oficerów i 83 żołnierzy jako jeńców. Gwałtowny kontratak, podjęty przez nieprzyjaciela podczas przedsięwzięcia, pomógł tylko jego straty. Koło Capaathof i Heernisse, na południę zachód od Dixmuiden, przeprowadzono także pomyślne ataki. Koło Heernisse zostały nieprzyjacielskie pozycje posterunkowe napadnięte bez poprzedniego przygotowania ogniowego. Mimo jasnej nocy pokonaliśmy ich a w przebiegu gwałtownej walki zbliżka wzięliśmy jeńców. W dawnym terenie wyrw, na wschód od Bixschotte, zniosła nasza piechota przy współdziale artylerji i minierkach jeden belgijski posterunek obskrwajny. Na froncie angielskim przyszło mianowicie w okolicy Meteren do gwałtownej utarczki między patrolką niemiecką a Szkotami. W godzinach rannych ruszył oddział atakowy piechoty wraz z kilku pionierami przeciw nieprzyjacielskiemu punktowi oparcia. Nieprzyjacieli bronili się z wielką zaciętością. Jeńcy nie chcieli wyjść z rowów, nieprzyjacieli odniósł przeto bardzo ciężkie, krwawe straty. Po walce zbliżano zdołano zabrać siedmiu jeńców i jeden karabin maszynowy. Przez cały dzień trwał silny nieprzyjacielski ogień artylerji.

### Ostrzeliwanie miast nieprzyjacielskich.

(wtb.) Berlin, 27 maja. Oprócz Laon, na które także w dniu 26 maja 128 pocisków spadło, ostrzeliwali Francuzi w tym dniu znowu swe własne miasto Roye. Nasza artylerya ostrzeliwała ze zwykłym dobrym skutkiem Hazebrouck, Morbeque, Lillers, Chocques, szyby w Nœux, oraz obsadzone zwarto rowy nieprzyjacielskie między Mesnil i Bouzincourt. W ostatniej miejscowości zauważono znaczniejszy transport rannych.

### Wojna podwodna.

(wtb.) Berlin, 27 maja. (Urzędowo.) Nowe sukcesy łodzi podwodnych w obrębie blokady wokół Anglii: 15 000 ton bruto reg. Dwa głęboko ładowane parowce storpedowano u wschodniego wybrzeża Anglii z pośród silnie umocnionych konwojów. Szef sztabu admiralicyi.

### Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Trzymanie świń do uboju domowego. Wielestronnie powstało mniemanie, że wszystkie świny zostały obłożone aresztem i że tuczenie świń dla własnego użytku nie jest dozwolone. Mniemanie te są błędne. Przez rozporządzenia w grudniu 1917 r. i styczniu 1918 wydane było najpierw wylicie wszystkich świń do 1 lutego nakazane z wyjątkiem macior i knurów do chowu. Później wyłączone z pod rozkazu zabicia, jeszcze prosieta, które 1 stycznia nie ważyły po nad 50 funtów, a przeznaczone być miały na przyszły rok do zabicia. Wszystkie te świny mogą być przetrzymane, o ile zapasy paszy wystarczą i liczba ich odpowiednia do liczby zaopatrujących osób; do drugiej zimy, celem zabicia ich dla zapotrzebowania domowego. Przez rozporządzenia w styczniu wydany był handel świniami zupełnie wzbroniony. Przez ustawy prowincjonalnego miejsca dla mięsa z 9 marca t. r. jest kupno i sprzedaż prosiąt aż do 25 kg. znów dozwolona. Cen oznaczonych naturalnie nie położono na te świny. Każdemu zatem, kto posiada chlew i dostateczną ilość paszy, wolno jest nabyć świnię 25 kg. wagi i chować ją celem zabicia zimą. Zwraca się jednak uwagę, że świny te muszą być zameldowane w biurach żywnościowych jako do zabicia domowego. Przy zameldowaniu wystawia się poświadczenie, które starannie zachowaniem być musi, gdyż później przy wniosku o pozwolenie zabicia przedstawione być musi.

— Zabroniony handel zmienny. Zdarza się często, że w składach obuwia sprzedają buciki skó-



rzane tylko wtedy, jeżeli się zaofiaruje prócz zapłaty, bilet do teatru lub żywność. Natomiast § 6 rozporządzenia o sprzedaży obuwia głosi wyraźnie, że obuwie skórzane wolno sprzedawać tylko za gotówkę i nie można uzależniać handlu od innych pobocznych korzyści. Nie wolno dawać obuwia tylko pod warunkiem otrzymania żywności lub t. p. Kto to czyni przekracza rozporządzenie i naraża się na karę.

— **Przestroga przed wyzyskiem.** W sprawie zamiany okuć i kłamek u drzwi i okien donoszą z ministerium wojny do centralnego związku właścicieli domów co następuje: Z pośród kół przemysłu prywatnego rozsiewają pogłoski, że urząd dla zamiany metali nie zdoła pokryć zapotrzebowania wszystkich urzędów i polecają wskutek tego po cenach wygórowanych kłamek i okuć z lanego żelaza. Przeciwno takim machinacjom przedsięwzima władze niebawem odpowiednio środki, właściciele domów zaś mogą być pewni, że urząd dla zamiany metali dostarczy tyle przedmiotów zamiennych, ile będzie potrzeba. Przestrzega się zatem właścicieli domów przed niebacznym zakupem od fabrykantów, pragnących wyzyskać na swą korzyść obecne położenie i wzywa ich aby spokojnie odczekali dopóki władze nie będą mogły zaopatrzyć wszystkich w urządzenia odpowiednie.

— **Kto do niemieckich jeńców wojennych, internowanych w królestwach neutralnych pisuje,** ma się o ile możliwości, zwięźle i wyraźnie wyrażać. Listy dłuższe nad cztery zwyczajne ósemki albo dwie dubeltowe strony arkusza, albo niewyraźnie napisane, powodują znaczne zwłoki w przesyłce, dosięgające często wielu miesięcy i często zostają przetrzymane przez graniczną cenzurę, przez jaką przechodzą.

**Bytom.** (Sprawa rabunków rybnych). Donosiliśmy już, że sąd raciborski skazał Sobankę, Krzenzesse i Wawroscha na długoletnie kary za zrabowanie 310 tysięcy marek pieniędzy bankowych w Rybniku. Sprawa ta odbiła się jeszcze echem i w naszych stronach, albowiem Krzenzesa miał w Katowicach i okolicy wiele znajomości wśród wojanek, którym czynił kłuszące podarki. Pewnej kobiecie podarował 5000 marek z zrabowanych pieniędzy. Około 10 kobiet prze-ważnie wojanek, będzie przed sądem bytomskim odpowiadać za paserstwo.

**Szarlej.** (Kozioł ogrodnikiem). Inwalida wojenny Piotr Palla, pobierający 80 marek renty, znalazł w gminie zajęcie jako stróż za zapłatą 75 marek. Jako stróż miał pilnować składnicy gminnej. Pracownicy w urzędzie żywnościowym stwierdzili brak różnych artykułów spożywczych i podejrzenie padło oczywiście na stróża. Zarządzono u niego rewizję i znaleziono pół centnara maki, 10 funtów ryżu, dwa kubły cukru, a u jego teściowej znaleziono półtora centnara kaszy i zboża. Palla przyznał się, że za pomocą klucza, jaki był już w r. 1915 znalazł, wchodził do składnicy i przy-właszczal sobie różne towary. Sąd bytomski rozpatrujący tę sprawę, skazał Pallę na 6 tygodni więzienia, którą to karę policzono mu na przebyte śledztwo.

**Godula.** (Poświęcenie chorągwi kongregacji). W niedzielę, odbyło się w naszym kościele uroczyste poświęcenie chorągwi kongregacji dziewcząt polskich. Na intencję kongregacyanek odprawiono mszę św., podczas której przystąpiły członkinie do generalnej komunii. Było ich około 300. Po południu kongregacja wyruszyła z chorągwią, kapelą w procesji ze szkoły do kościoła. Piękne kazanie o Matce Boskiej wygłosił ks. kapelan, a przed przyjęciem aspirantek przemówił jeszcze ks. proboszcz wzruszającemi słowy do zgromadzonych. Cała uroczystość zakończyła się nabożeństwem majowym. Wieczorem w domu związkowym odbyło się przedstawienie amatorskie: „Bez błogosławieństwa matki”. Wieczorek bardzo dobrze się udał. Wszystkim, którzy przyczynili się do upiększenia uroczystości jak i za składki na chorągiew wyrażamy serdeczne „Bóg zapłać”.

#### Kongregacyanki.

**Król. Huta.** (Zebranie socjalistów). Od pewnego robotnika z Świętochłowic otrzymujemy następujące pismo:

Na sobotę 11-go bm. zwołali socjaliści zebranie do Król. Huty i urządzili w całej okolicy ruchliwą agitację, aby uzyskać jak największy udział w zebraniu. Już kilka dni przedtem słyszałem na kopalni głosy „oto hła”, nie wiedząc, co wyraz „oto hła” ma znaczyć. Dopiero gdy dostałem w ręce kartkę z zaproszeniem na zebranie i przeczytałem tam, że przemawiać będzie poseł Otto Hue, domyśliłem się, że to agitatorzy za zebraniem nazwisko posła Huego tak dziwnie wymawiali. Poszedłem też z ciekawości na owo zebranie, tem więcej, że na kopalni cudo opowiadano o panu Hue. Na zebraniu obecnych było około 250 osób.

P. Hue zaczął od tego, że brak żywności, odzieży, obuwia i innych rzeczy, nie powiedział jednakowoż, jak temu brakowi zaradzić. Potem rozwoził się o wydajność węgla, co to za produkty z węgla

wydobywają, które są potrzebne do łodzi podwodnych itd. Następnie poruszył sprawę zarobkową, i to w ten sposób, że dowodził, iż przed wojną zarabialiśmy 4,75, a obecnie przeszło 9 marek, tak, że się w 4 latach wojny zarobki znacznie podwyższyły. Zarobek ten musiał się p. Huemu wydawać bardzo wysokim, bo powiedział, że to co innego, jak 4,75 mk. Szkoda, że nie powiedział nam, o ile podrożała żywność, odzież i inne potrzebne rzeczy.

Żywność było by zdaniem p. Huego dosyć, gdyby gospodarze więcej oddawali. Niestety nie mogę zdania p. Huego podzielać, bo mam brata w rybnickim powiecie, który posiada kilka mórg roli i wiem, że biedak już sam nie ma co jeść, a jeszcze będzie musiał niedługo krowę oddać i nie będzie potem mógł swej roli obrobić, gdyż obrabiał rolę krowami.

Przy końcu powiedział jeszcze p. Hue, że górnośląski robotnik, gdy przyjdzie z pracy, zaraz się poloży. Co p. Hue przez to chciał powiedzieć, nie wiadomo. Zdało się, że się ugryzł w język i nie dopowiedział tego, co chciał powiedzieć.

Przyznam się, że żał mi było drogi, którą do Król. Huty zrobiłem. Tego samego zdania byli także inni, bo przed ukończeniem zebrania wychodzili. Poszedłem na zachwalany miód socjalistyczny, a przekonałem się, że to „Limonade-Erzac” ze sacharyną. Nawet „kamradzi” p. Huego nie musieli być zachwyceni jego przemówieniem, bo na kopalni siedzą teraz cicho jak mysz pod młotą i nie już nie mówią o „oto hła”.

Właśnie mówi mi jeden z moich znajomych, że w przyszłą sobotę będzie przemawiać w „Ulu” w Bytomiu poseł socjalistyczny Sachse na temat: jak podtrzymać siłę roboczą robotników. Taksamo robią znow socjaliści wielką reklamę dla owego zebrania. Ja już tam nie pójdę, bo na lekarstwo p. Sachsego, jak zachować siłę robotnika, nie jestem ciekawy. Będzie to znowu jakiś „erzac”. Radzę też każdemu, żeby zaoszczędził sobie butów.

**Mała Dąbrówka.** (Zaginęła). Córnica górnik Stawowego, mieszkającego przy ul. Bytomskiej nr. 9, wybrała się 1 maja w podróż do Frank-sztynu i niewiadomo gdzie zaginęła, gdyż ani niewyjechała na wyznaczone miejsce, ani też nie powróciła do rodziców. Zaginiona liczy lat 20.

**Katowice.** (Z rady miejskiej). Ostatnie rozprawy rady miejskiej były bardzo „wodniste”. Na porządku obrad było 20 spraw, z których tylko dwie zdołano załatwić. Nieomal całe posiedzenie wypełniła sprawa braku wody i przystąpienia do spółki wodnej. Bardzo wiele czasu zajęły spory, jakie powstały wskutek wody pomiędzy miastem, a powiatem. Odczytywano odnośną korespondencję, długą i przewlekłą, którą objaśniano długimi przemówieniami. W końcu postanowiono przylączyć miasto Katowice do spółki „Wasserverk Oberschlesiens”, do której należy powiat wiejski katowicki, oba powiaty bytomskie oraz powiaty królewskohucki, zabrzański i tarnogórski. Miasto Katowice zobowiązało się, przystąpić do spółki, do odbioru 900 000 metrów sześciennych wody.

— (Fałszywe pieniądze). W Banku rzeszy przytrzymano fałszywą dwumarkówkę nr. 56 642 803. Baczność zatem przy odbiorze pieniędzy papierowych.

**Suchagóra.** Na polu walki we Francji poległ dnia 31. marca syn p. Ignacego Justa. Smutek ojca jest tem większy, że nieboszczyk był jedynym jego synem, i dobrym Polakiem. Niech odpoczywa w pokoju!

**Rudne Piekary.** Dnia 28 maja odprowadzono tu zwłoki obywatela tutejszego śp. St. Szatona. Nieboszczyk liczył przeszło 70 lat i znany był i lubiany w całej okolicy jako wzorowy Polak i katolik. N. o. w p.!

**Pszczyna.** (Morderstwo rabunkowe). Na pograniczu pomiędzy Wisłą a Zarczem po stronie pruskiej znaleziono zwłoki pewnego jeńca rosyjskiego. Jeniec ten, który prawdopodobnie zbiegł z obozu, został zastrzelony dwoma strzałami. Sprawa ta nie jest wogóle wyjaśniona. Przy zwłokach znaleziono ręcznik ze znakiem „G. M. U. G.”, z czego by wnosić można, że jeniec pracował na kopalni „Gott mit uns” pod Mikołowem. Niektórzy ludzie twierdzą, że widzieli jeńca na austriackiej stronie granicy, że jeniec miał wiele pieniędzy przy sobie i prawdopodobnie zamordowano go tam, a dla zmylenia tropu, przeniesiono trupa przez granicę na pruską stronę. O ile wiadomość ta jest prawdziwą, wykaże śledztwo.

**Rybnik.** (Pożar). Na dworcu tutejszym ogień zajął wagon naładowany drzewem. Zanim straż pożarna przybyła, wagon i drzewo spłonęło. Pożar spowodowała prawdopodobnie iskra z lokomotywy.

**Komprachcice.** (8 synów na wojnie). Cesarz podarował wójtowi tutejszemu obraz swój w złoczonej ramie jako upominek, że ośmiu synów dał na wojnę. Czterech synów poległo już na polu walki a piąty przebywa w niewoli francuskiej.

**Kadłub.** (Pożar). Na tak zwanym Kadłubskim piecu wybuchł w nocy pożar, który zniszczył drewnianą chatę szewca Honza. Szkoda nie powstała wielka, gdyż przed pożarem był właściciel

uprzatnął z niej więcej wartościowe przedmioty i nadto chata była zabezpieczona w ogniówce.

**Monachium.** (Sprytni gospodarze). Są ludzie rzeczywiście pomysłowi, a przytem i odważni. W pociągu osobowym, jadącym do Monachium, siedziało dwóch „francuskich jeńców wojennych”, pod strażą niemieckiego landszturmisty. Wieźli oni kilka kufków i większe paczki. Pewien towarzysz podróży, siedzący naprzeciwko, zauważył, że Francuzi niechętnie mówią po niemiecku dyalektem bawarskim przyciszonym głosem. Na najbliższej stacji powiadomił o tem żandarma. Okazało się, że obydwaj Francuzi, to poczciwi bawarscy gospodarze, którzy pożyczili sobie od jeńców francuskich ubiorów, a pewien urlopnik wzięł na siebie rolę eskortującego. Pomysłowa trójka zamierzała wywieźć do Monachium wielkie ilości jaj, masła, smalcu i mięsa, aby zapasy sprzedać tam po drogich cenach. Zabrano im oczywiście wszystko, a sprytnych chłopków spotka surowa kara.

## Sprawy towarzystw, zebrania itd.

**Bytom.** W niedzielę, dnia 2 czerwca urządza filia bytomska Zjednoczenia Zaw. Polskiego przedstawienie teatralne. Odegrane będą sztuki: „Dzieci w jaskini zbójców”, dramat w 3 aktach i „Chłop za Herodą”, komedycja w 1 akcie, na sali towarzystw „Ul” w Bytomiu. Otwarcie kasy o godz. 6, początek przedstawienia o godz. 7. O liczny udział uprasza Zarząd.

**Niem. Piekary.** Tow. śpiewu „Halka” urządza w niedzielę, dnia 2 czerwca na sali p. Kraski naprzeciw klasztoru Najśw. Maryi Panny swe przedstawienie amatorskie, na które Towarzystwo zaprasza Szan. Publiczność z miecica i okolicy oraz druhów i druhny z innych Towarzystw. Odegrane zostaną dwie sztuki: „Ewa Miaskowska”, dramat historyczny w 4 odsłonach, i „Zrękowiny u Drużgali”, obrazek ludowy w jednej odsłonie. Cena miejsc: I miejsce 1,40 mk., II miejsce 1 mk., do stania 60 fen. Otwarcie kasy o godz. 7, początek o godz. 8 wieczorem. Zarząd.

**Chropaczów.** W niedzielę, dnia 2 czerwca o godz. 10 odbędzie się w tutejszym kościele msza „w. na intencję tow. śpiewu „Echo”. Uprasza się wszystkich członków o udział w nabożeństwie. Zebranie miesięczne odbędzie się tej samej niedzieli wieczorem o godz. 6 w lokalu p. Wienkowiec. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie. Goście mile widziani. Zarząd.

**Siemianowice.** W niedzielę, dnia 2 czerwca urządza Tow. śpiewu „Kasyno” teatr amatorski na sali p. Kołodziejki, ul. Bytomskiej. Odegrana będzie sztuka bardzo wesola p. t. „Ciotka Karola”. Początek o godz. 7, otwarcie kasy o godz. 6½. Bilety można nabyć w księgarni p. Sosnińskiego i u pp. amatorów.

**Birtułtowy.** Zebranie związku św. Józefa odbędzie się w niedzielę, dnia 2 czerwca o godz. 5 po południu na zwykłej sali posiedzeń. Zarząd.

## NADEŚLANO.

**Zaborze.** Sebaszjan i Joanna Neudek rodz. Godzierz obchodzili dnia 20 maja jubileusz srebrnego wesela.

— Dnia 2 czerwca obchodzą małżonkowie Aleksander Skotela z żoną, rodz. Zur, Kł. Bielszowic, jubileusz srebrnego wesela. Z tej okazji życzą Szan. Jubilatowi szczęścia i błogosławieństwa Bożego, żeby w zdrowiu doczekali jubileuszu godów złotych.

Pawłow, dnia 27 maja 1918.

Szwagier L. Zur.

## Biuro porady prawnej „Katolika”

otwarte będzie

w poniedziałek, dnia 3-go czerwca  
w Bytomiu, ul. Elektoralna (Kurfürstenstr. 19)  
od godz. 8 do 12 przed południem  
w Katowicach w księgarni „Górnoślązaka” przy ul. Poprzecznej (Querstrasse) nr. 11  
od godz. ½3 do 5 po południu.

## Każdego czasu

można sobie zamówić gazetę raz w tygodniu lub u nas wprost.

Nakładem „Polaka”. spółki wydawn. z ogr. odp. w Katowicach. — Drukem drukarni „Katolika”, spółki wydawniczej z ogr. odpow. w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Napieralski w Bytomiu.

**Przy wypadkach śmierci**  
polecam mój bogato zaopatrzony skład  
- trumien drewnianych i metalowych -  
własny wytwórny wóz pogrzebowy.  
Pierwszorzędne złożenie na mury i dekoracja  
**Bruno Kaluza, zakł. pogrzeb.**  
P. 125 611 wice, Kronprinzenstr. T. 12 8

**Reumatyzm**  
każdego rodzaju usuwa-  
ją szybko Kasperka  
nacieranie i tabletki  
naoier. 4,00. tabl. 2,00 m.  
Do nabycia tylko praw-  
dziwe w  
Aplece w Kozłocinie  
(Koschenun O.-S.)

**Kilku robotników polskich**  
poszukują  
**spedytor C. Kaluza**  
Bytom G.-S.  
Szosa Tarnogórska 27.